

NIECH ŻYJE RZĄD

ROBOTNICZY
I WŁOŚCIANSKI

REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE

SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA:

PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18

Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem”,

Oddział w Łodzi, Nr. 12

Sily postępu po stronie Polski

Pierwszy w odrodzonej Polsce Ogólnokrajowy Kongres Związków Zawodowych stanowi nie tylko krzepiący wyraz pełnej jedności polskich mas pracujących, zespolonych we wspólnym wysiłku nad ugruntowaniem mocy demokratycznego ludowego Państwa, ale stał się także żywiołową manifestacją solidarności międzynarodowej klasy robotniczej.

W Zjeździe biorą udział delegaci robotników i pracowników Związku Radzieckiego, Francji, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier, Rumunii. Przewodniczący centrali Związków Zawodowych w Stanach Zjednoczonych Filip Murray nadesłał do Kongresu depezę, w której powołuje, jako przedstawiciela amerykańskiego ruchu robotniczego na zjazd warszawski tow. Leona Krzyżakiego. Związki Zawodowe krajów, które nie są reprezentowane przez delegatów wystosowały do prezydium Kongresu serdeczne depeze powitalne.

W ten sposób międzynarodowy ruch robotniczy raz jeszcze daje dowód swej żywej i prawdziwej przyjaźni dla polskiego ludu pracującego, stanowiącego dziś o przyszłości demokratycznej Polski.

Kiedy organy prasowe międzynarodowych trustów i karteli licytują się w skalowaniu naszego kraju a wsteczni politycy nie ustają w intrygach, obliczonych na skłócenie nas z państwami zachodu — obóz postępu całego świata podkreśla w coraz to nowych manifestacjach, swe poparcie dla polskiej demokracji i słusznych praw polskiego narodu.

Tak zresztą działo się zawsze, że linia dzieląca przyjaciół Polski od jej nieprzyjaciół pokrywała się z linią barykady społecznej. Nie jest dziełem przypadku, że w pierwszych uchwałach, jakie powzięła w chwili swego powstania Międzynarodówka Robotnicza, zawarta była rezolucja, nawołująca proletariatusz wszystkich krajów do wsparcia wyzwoleniejszej walki ludu polskie do niepodległości. Zdradzona i opuszczona przez wszystkie rządy w Europie miała Polska po rozbiorach jednego tylko sojusznika — międzynarodowy ruch robotniczy. To też słuszne hasło polskich rewolucjonistów i niepodległościowców brzmiało: nie w oparciu o reakcyjne gabinety, ale w oparciu o ludu wywalczyć może sobie naród polski wolność...

Nasze rodzime wszechwładztwo nie lubi historii; woli ją przemilczać, albo fałszować. Przez cały okres drugiej niepodległości ani jeden podręcznik nie podał do wiadomości młodych pokoleń, jakże istotną dla nas prawdę, że pierwszym aktem władzy radzieckiej w Rosji po zwycięskiej rewolucji było uroczyste ogłoszenie prawa narodu polskiego do pełnej niepodległości.

Kiedy Hitler czykował się do uderzenia na Polskę historia znów się powtórzyła. Reakcjoniści wszystkich krajów wołali: „nie będziemy umierać za Gdańsk” i wołali kapitulować przed Hitlerem, byleby nie dopuścić do światowej koalicji antyfaszystowskiej z udziałem Rosji radzieckiej. Proletariatusz wszystkich krajów piętnował hańbę Monachium i naciskali na rządy, by wspólnym wysiłkiem narodów młujących wolność położyć kres szantażom podpalaczów świata.

I znów nie było dziełem przypadku, że gdy hitlerowskie kolumny runęły na Polskę pierwszy w Anglii zażądał w Izbie Gmin niewzłocznego wypełnienia zobowiązań wobec Polski, socjalista Dalton, tak, jak później, gdy dzięki Armii Czerwonej wróg przepędzony został z granic Rzeczypospolitej w parlamencie angielskim z pierwszym wnioskiem o natychmiastowe uznanie demokratycznego rządu polskiego w kraju wystąpił socjalista Mack.

A kiedy przy wydatnym poparciu Związku Radzieckiego zgodnie z opinią ludowe-

go świata otrzymaliśmy z powrotem ziemie na zachodzie, te same ośrodki społecznego i politycznego wsteczństwa, które zawsze stawały w poprzek interesom ludu polskiego i ludów Europy, uruchomiły znów wszystkie sprężyny, by z kolei atakować Polskę... jako „gnębicielkę Niemców”...

Kilka lat przed wojną odwiedził redakcję „Robotnika” wnuk Karola Marksa, przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu francuskiego, socjalista tow. Jean Longuet. Ktoś z obecnych zwrócił uwagę na mocne akcenty, mowy Daladiera, który był wówczas premierem. Działo się to jeszcze przed Monachium.

Najwięksi zbrodniarze świata przed sądem

Proces w Norymberdze rozpoczęty

Bezczelność nie opuszcza oskarżonych

LONDYN, (PAP). — We wtorek punktualnie o godz. 10, dwudziestu ludzi, którzy pchnęli świat do wojny, zasiadło na ławie oskarżonych. Proces odbywa się przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym. Oskarżeni odpowiadają za zamach przeciwko pokojowi, popełnienie przestępstw przeciwko pokojowi, popełnienie przestępstw wojennych i przestępstw przeciwko ludzkości.

Główny oskarżyciel Stanów Zjednoczonych, Robert H. Jackson, będzie prowadził oskarżenie o zamach przeciwko pokojowi. Główny oskarżyciel brytyjski, sir. Hartley Shawcross, zajmie się sprawą przestępstw przeciwko pokojowi w myśl zasady, że ten, który złamał pokój, jest przestępcą. Prokurator francuski będzie oskarżał o popełnienie przestępstw wojennych i przestępstw przeciwko ludzkości w Europie zachodniej. Oskarżyciel Związku Radzieckiego natomiast zajmie się tymi samymi przestępstwami, popełnionymi w Europie wschodniej.

Prokurator Jackson udowodni, że nic nie usprawiedliwia wywołania wojny agresywnej i oskarży hitlerowców o naruszenie paktu Briand — Kellog z r. 1928, na mocy którego narody wyzwały się wojny, jako narzędzia polityki. W wielu wypadkach oskarżenie oparte się na rat. 8 statutu międzynarodowego trybunału wojskowego, w myśl którego twierdzenie, że przestępstwa były popełnione na rozkaz osób wyżej postawionych, nie zwalnia oskarżonych od odpowiedzialności. Oskarżenie będzie się starało, aby pewne organizacje nazi-

Longuet powiedział:

Nie można mu ufać. Nie można ufać nigdy politykom, za którymi stoją banki. Prawdziwą przyjaźń dla Polski znajdziecie tylko w masach ludowych...

Masy ludowe w Europie nie miały wówczas dość siły, by nie dopuścić do Monachium.

Dziś, w wyniku pokonania faszyzmu czasy się zmieniły.

Coraz więcej gabinetów przechodzi pod władzę ludów.

I dlatego Polska może z ufnością patrzeć w przyszłość.

RAFAŁ PRAGA.

Zwycięstwo Frontu Patriotycznego w Bułgarii

MOSKWA, (PAP). — Agencja TASS donosi z Sofii, że w całej Bułgarii z ogólnej liczby 4,504,735, udział w wyborach do Zgromadzenia Narodowego brało 3,862,492 wyborców, t.j. 86 proc. wszystkich uprawnionych. Na kandydatów Frontu Patriotycznego padło 3,407,355 głosów, t.j. 88,2 proc. wszystkich głosujących.

Nie udało się Streicherowi

LONDYN, (PAP). — Słynny antysemita Juliusz Streicher, jeden z głównych przestępców wojennych, został poddany badaniom psychiatrów, którzy uznali, że jest on całkowicie odpowiedzialny za swoje czyny.

stowskie zostały uznane jako przestępcze. Wówczas postanowienie to będzie obowiązujące dla wszystkich sądów sojuszników, które będą sędzić później mniej sławnych hitlerowców. Główni oskarżyciele zgodzili się uznać Alfreda Kruppa ze słynnej niemieckiej fabryki broni jako przestępcę wojennego, nie będzie on jednak sądzony przed trybunałem norymberskim. Chorego gen. Rodenka, głównego oskarżyciela radzieckiego zastępować będzie płk. Potiowski.

Celem zapewnienia bezpieczeństwa już w wigilię procesu przewidziano środki ostrożności. Wariownicy rewidują ręczne torby kobiet i teczek mężczyzn przed wejściem do gmachu sądowego. W celu upewnienia się, że nie zawierają one jakiegokolwiek broni. Warty w pełnym rynsztunku krążą po korytarzach w pobliżu sali sądowej, a nawet na dachu. Inne zaś ustawione w głównych punktach miasta, aby mogły natychmiast zareagować na demonstrację, których się zresztą nie przewiduje. Zaostrzono również czujność wobec oskarżonych. Nie wolno im przesuwać stołu lub krzesła na odległość wynoszącą mniej niż 4 stopy od zakratowanego okna. Wszystkim odebrano okulary.

O godz. 8.30 rano na salę sądową wszedł uśmiechnięty Goering w towarzystwie Hessa i Raedera. O godz. 8.45 wszyscy oskarżeni znajdowali się na sali sądowej.

Oskarżeni wyglądają raczej na „businessmanów” czekających na konferencję, niż na więźniów przed rozprawą sądową. Ubrania ich są dobrze wyprasowane. Wydawało się, że wszyscy są dobrej myśli i rozmawiają z ożywieniem. Ribbentropp

rozmawiał z Keitlem, który zjawił się w zielonym mundurze wojskowym, Hess czytał książkę. Jedynie Goering podczas czekania zdradzał pewne podniecenie. Von Pappen siedzi w drugim rzędzie oskarżonych i wydaje się najbardziej obojętnym ze wszystkich.

O godz. 10.03 ośmiu sędziów wkroczyło na salę sądową otwierając oficjalnie proces przeciwko przestępcom wojennym. Niemieccy obrońcy ubrani byli w purpurę.

Lord Lawrence, sędzia brytyjski, który przewodniczył w procesie, otworzył proces. Wyraził zadowolenie z faktu, że obrońca miała dość dużo czasu na przygotowanie się do procesu. Proces ten jest jedynym w dziejach sądownictwa świata.

Wszyscy musimy wypełnić swoje obowiązki bez obawy przed opinią świata. Jest to proces publiczny i trybunał będzie nalegał na utrzymanie porządku na sali. Następnie zarządził odczytanie aktu oskarżenia.

O godzinie 17 Trybunał zawiesił rozprawę do dnia następnego. Po zakończeniu odczytywania aktu oskarżenia prokuratorzy w imieniu swych krajów złożyli odpowiednie dowody winy oskarżonych. Potrwa to około 10 dni. Następnie rozpocznie się właściwe przesłuchiwanie oskarżonych.

Depesza Generalissimusa Stalina do Premiera Rządu Jedności Narodowej

WARSZAWA, (PAP). — Premier Osóbka - Morawski otrzymał następującą depezę od Generalissimusa Stalina: „Proszę Pana, Panie Premierze, przyjąć wyrazy wdzięczności, za serdeczne życzenia, złożone z okazji 28-mej rocznicy październikowej, socjalistycznej rewolucji. J. Stalin.

Samobójstwo japońskiego zbrodniarza wojennego

—NOWY JORK, (PAP). — B. dowódca armii japońskiej w Mandzuii, baron Szigeru Hondzu, odpowiadający za wywołanie incydentu mukdeńskiego, który zapoczątkował wojnę między Chinami i Japonią w r. 1931, popełnił samobójstwo, po wydaniu rozkazu aresztowania go jako przestępcę wojennego.

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach w przemyśle

Udział robotników w zarządach zakładów pracy to jedno z najważniejszych osiągnięć klasy pracującej w Polsce Demokratycznej. W chwili obecnej już

1967 stanowisk w kierownictwie przemysłu obsadzonych jest przez robotników.

Z tego przypada 558 na wyższe stanowiska i 1409 na niższe stanowiska kierownicze. Przewodzą przemysł:

węglowy: 977 robotników,
hutniczy: 468 robotników i
włókienniczy: 293 robotników.

Charakterystycznym zjawiskiem jest fakt, iż porównując te 3 dziedziny produkcji widzimy, iż w przemyśle włókienniczym przeważają robotnicy na wyższych stanowiskach kierowniczych: 261 — na niższych — 32), podczas gdy w przemyśle węglowym i hutniczym większość robotników pracuje na niższych stanowiskach kierowniczych.

Pod znakiem Kongresu Zw. Zawodowych

Rozmowy z delegatami zagranicznymi

Warszawa żyje pod znakiem Kongresu Związków Zawodowych. W niedzielę od samego rana grupy przechodniów zbierały się przed głośnikami radiowymi, transmitującymi przebieg obrad parlamentu świata pracy.

Na pięknie udekorowanej sali zjazdowej panował nastrój entuzjazmu, a jednocześnie skupionej uwagi. To przecież obrady gospodarcze nowej Polski, przedstawicieli zjednoczonego świata pracy, który losy swego kraju wziął we własne ręce.

Po zakończeniu oficjalnej części pierwszego dnia obrad uczestnicy Kongresu gromadzą się w salach hotelu sejmowego na ul. Wiejskiej w siedzibie Krajowej Rady Narodowej. Serdeczna rozmowa, wymiana wrażeń z sali zjazdowej zbliża gośnika z Żarną z robotnikiem perlowym, hutnikiem i pocztowcem, kolejarką i urzędnikiem.

Przy niektórych stołach słychać rozmowy w językach obcych. To delegaci robotników z Czechosłowacji, Jugosławii (Delegacja węgierska, radziecka i francuska przybyli następnego dnia).

Rozmowy toczą się łatwo — przecież mowa bratnia słowiańska, nie trudna do zrozumienia, zwłaszcza, że pomaga jeszcze jeden język — braterstwo międzynarodowej klasy robotniczej.

Delegacja czeska serdecznie przyjmowana przykłada szczególną wagę do swej bytności w Polsce.

Oto co mówi wiceprzewodniczący Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej tow. Erban Erzen, poseł do parlamentu i przywódca Czechosłowackiego ruchu Zw. Zawodowych:

— Przybyliśmy na Kongres w specjalnie liczącej delegacji, by podkreślić naszą solidarność z polską klasą robotniczą, która z tak wielkim entuzjazmem buduje demokratyczne, ludowe Państwo Polskie. My socjaliści ubolewamy, że stosunki polsko-czeskie nie są jeszcze tak bliskie, jak powinny być. I my wiemy, że w socjalistach i lewicowcach polskich mamy serdecznych przyjaciół. To też wspólnym wysiłkiem na pewno zrobimy wszystko, żeby wszystkie trudności wynikłe zaszczepionych usunąć. Niemniemie podobało się nam wszystkim przemówienie sekretarza Generalnego PPS tow. Cyraniewicz na naszym Zjeździe w Pradze. Wpływało ono z prawdziwego umiłowania braterstwa międzynarodowej klasy robotniczej.

Pragniemy stosunki z polskim ruchem socjalistycznym zacieśnić jeszcze bardziej. Zostaliśmy zaproszeni do CKW PPS na konferencję z Premierem tow. Osóbka-Morawskim i wiceprezydentem KRN tow. Szwalbe.

Jakie wrażenie wyniósł tow. poseł z pierwszego dnia obrad Kongresu.

Jestem zachwycony nastrój prawdziwej jedności i poczuciem odpowiedzialności za losy kraju. Niezwykle podobało się mi, że Kongres witał Prezydent Premier, Naczelną Dowódcę Wojska Polskiego, że nie przemawiali tylko oficjalnie, ale ożywieni byli tym samym duchem, który panuje na sali obrad. Na każdym kroku wyczuwa się u Was atmosferę prawdziwej, ludowej demokracji.

— Demokracja jugosłowiańska jest ogromnie przejęta obrazem zniszczenia stolicy.

— My też mamy dużo gruzów, tam, gdzie toczyły się walki, ale czegoś podobnego jak w Warszawie jeszcze nie widzieliśmy — mówi młody metalowiec tow. Czarkowicz.

Pytamy o Związki Zawodowe w Jugosławii.

— Jugosłowiańskie Związki Zawodowe liczą 800.000 robotników i pracowników. Niektóre Związki są jeszcze bardzo „młode” ale rozwijają się b. pomyślnie.

Z wielką radością mówią delegaci o niedawnych wyborach — „to jest nasze zwycięstwo, zwycięstwo jednolitego frontu narodowego, silnej klasy robotniczej. Młoda Jugosławia dobitnie wypowiedziała swą wolę.

Delegacja bułgarska obłożona jest przez dziennikarzy. Centrum zainteresowania stanowi tow. Dunkowa, jedyna kobieta

wśród delegacji zagranicznych. Opowiada o zawodowym ruchu robotniczym wśród kobiet. Obejmuje on około 100.000 członków. Najpotężniejszy jest Związek Zawodowy pracowników wiejskich, liczący ponad 20 tys. członków.

Na sali zjawia się min. Pracy i Opieki Społecznej tow. Stańczyk, serdecznie witany przez obecnych. Wita się dookoła — przecież wielu, wielu spośród uczestników Zjazdu zna osobiście. Przed chwilą dopiero wrócił z Francji i pierwsze swe kroki skierował oczywiście na Kongres — niecodzienne święto robotnicze.

Ukrócenia szabrownictwa i spekulacji żądają przedstawiciele świata pracy

Trzeci dzień Kongresu Zw. Zawodowych

WARSZAWA (PAP). Po przemówieniu delegata Związku Radzieckiego, kongres dokonał wyboru komisji: mandatowej, wnioskowej, statutowej i komisji matki.

REFERAT TOW. DOLANSKIEGO

W następnym punkcie porządku dziennego przewodniczący KC ZZ tow. A. Dołęcki złożył sprawozdanie z ogólnej działalności za okres od 20 listopada 1944 r. do chwili obecnej.

20 listopada 1944 r. — ciągnie mowa — na zjeździe przedstawiciele trzech, a dwóch częściowo wyzwolonych województw przy 20 członkach zostaje powołana do życia komisja Centralna Związków Zawodowych, która rozwija, w miarę posuwania się frontu na zachód, coraz bardziej intensywną działalność w organizowaniu oddziałów związku, rad powiatowych, okręgowych komisji Zw. Zaw. na wyzwolanych terenach, aż po Niszę, Odrę i Bałtyk. Związki tych galezi przemysłu, które najszybciej zostały zorganizowane, nie tracąc czasu, przystępują do organizowania zjazdów i wyborów zarządów głównych. Dziś po roku żmudnej, ciężkiej pracy śmiało można powiedzieć, że całość ruchu zawodowego w Polsce jest ujęta w organa naczelne, jakimi są zarządy główne, a ukoronowaniem tego jest obecnie Kongres i wybór nowej komisji Centralnej Zw. Zawodowych.

Ruch zawodowy w Polsce liczy dziś 24 zarządy główne, 14 komisji okręgowych, Zw. Zaw., 141 Rad Powiatowych plus Rada Zw. Zawodowego m. st. Warszawy, 1.134 oddziały i 1.184.000 członków. Jest to jak na jeden rok pracy dorebek, który mówi sam za siebie. Poza tą pracą KCZZ i ludzie pracujący na terenie ruchu zawodowego nie zaniedbali i innych odcinków robót związkowej.

W dyskusji zabierali głos tow. tow. Koczur, Stalter, Zukowski, Marek, Chodkiewicz, Załuski. Odpowiadał dyrektor departamentu pracy ob. Altman. Rzecznik ministerstwa złożył wyjaśnienie, iż Rząd Jedności Narodowej, który jest wyrazicielem klasy robotniczej, chłopów i inteligencji pracującej, nie zgodzi się na żadne ograniczenia klasy pracującej.

Ze względu na późną porę dalszy ciąg obrad odroczono do dnia następnego.

W trzecim dniu obrad Kongresu Związków Zawodowych, przed przystąpieniem do dalszego ciągu dyskusji zebrani powitali przybyłego przedstawiciela rumuńskich organizacji robotniczych Georgeho Stroia, który wygłosił przemówienie, wy-

rażając radość mas pracujących Rumunii z powodu osiągnięcia ruchu robotniczego w Polsce.

Następnie przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji. Głos zabierali: tow. tow.: Drożdż, Kieszczyński, Prus, Rutkowski, Krajewski, Osieński, poseł do KRN Motyka i Bobrock, Sznajder, Gajewski, Karpiński i Sekorski, Krafko, Kull, Wyszyński.

W czasie dyskusji poruszono szereg bolączek świata pracy. Mówcy domagali się ukroczenia szabrownictwa, spekulacji oraz prób reperytywizacji. Jeden z mówców powiedział: „W okresie odbudowy, gdy chłop i robotnik dają wszystko z siebie, nie może się w Polsce tworzyć nowa warstwa społeczna bogacących się”.

Delegaci domagali się wprowadzenia trybunałów ludowych dla wytipienia plagi nadużyc.

PRZEMÓWIENIE TOW. WITASZEW-SKIEGO

Po zamknięciu dyskusji, zabrał głos tow. Witaszewski, który podkreślił koniecz-

W kilku wierszach

— Rozkazem generała Mac Arthura, majątek japońskiej rodziny cesarskiej został zaskwestrowany. Dozwolone są tylko wydatki na bieżące wydatki.

— Premier grecki Canellopoulos wraz z całym gabinetem podał się do dymisji.

— W Pradze rozpoczął obrady Międzynarodowy Kongres Studentów. Na zjazd przybyły delegacje studenckie z wielu demokratycznych krajów. Na placu Wacławskim, największym w Pradze odbył się wielki wiec.

— Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, M. I. Kalinin, z okazji 70 rocznicy urodzin został odznaczony orderem Lenina.

ność utrzymania ruchu zawodowego, który jest gwarancją siły klasy robotniczej.

Po przemówieniu tow. Witaszewskiego, przewodniczący oznajmił zebranym, że do prezydium doszła wiadomość o nowej haniebniej zbrodni NSZ, dokonanej na osobie byłego żołnierza AL Władysława Laszko. Kongres uczcił pamięć zamordowanych przez NSZ działaczy związkowych.

REFERAT TOW. KURYŁOWICZA

Z kolei przystąpiono do następnego punktu dziennego. Wiceprzewodniczący komisji centralnej tow. Kuryłowicz złożył sprawozdanie ze Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Paryżu. Referent podkreślił, że po raz pierwszy w dziejach ludzkości dobrowolnie i zdyscyplinowane międzynarodowe zrzeszenie objęło robotników całego świata.

REFERAT TOW. CIESLIKOWSKIEJ

W następnym punkcie porządku dziennego tow. Cieślowska wygłosiła referat pt. „Polożenie kobiety pracującej i jej udział w ruchu zawodowym”.

Min. Wycech przemawiał w Londynie

Polska wychowa swą młodzież w duchu ideałów demokracji

W Międzynarodowym Zjeździe Oświaty i Kultury odbywającym się w Londynie bierze również udział delegacja polska. Część delegacji polskiej z min. Wycechem na czele powróciła już do kraju, druga część bierze udział w obradach. Celem Zjazdu jest przygotowanie materiałów i statutu dla międzynarodowej organizacji oświaty i kultury Narodów Zjednoczonych.

W zjeździe bierze udział 30 kilka narodów. Na przewodniczącego zjazdu powołano p. Wilkina, ministra Oświaty W.

Brytanii, na zastępcę Leona Bluma, przewodniczącego delegacji francuskiej, na jednego z wiceprzewodniczących ministra Oświaty Wycecha.

Min. Wycech w przemówieniu mówił o wielkim zniszczeniu polskiego życia kulturalnego przez przemoc hitlerowską, o pracy oświatowej polskiej w podziemiach i w odrodzonej Ojczyźnie, a następnie zapowiedział, że Polska razem z innymi krajami pragnie odbudować swe straszliwie zniszczone życie kulturalne i wychować obywateli w duchu ideałów demokracji.

USA chce mieć bazy na Islandii

MOSKWA, (PAP). — Dziennik norweski „Arbeiderbladet” zamieszcza artykuł, w którym czytamy: „Stany Zjednoczone zwróciły się do Islandii z prośbą o wydzierżawienie terytorium islandzkiego w celu zorganizowania baz wojskowych. Chodzi tu przede wszystkim o wielkie lotnisko, położone w odległości 90 km. od stolicy Islandii, Rejkiawiku.

Stany Zjednoczone przywiązują wielką wagę do zabezpieczenia sobie punktów

strategicznych, które mogą zwiększyć bezpieczeństwo i stan pogotowia obronnego kontynentu amerykańskiego. Islandia oddania tych baz do wyłącznej dyspozycji jednego z wielkich mocarstw ale zgodziła się oddać je do dyspozycji Narodów Zjednoczonych. Jednocześnie Islandia oświadczyła, że pragnie brać udział w pracach komisji Organizacji Narodów Zjednoczonych, która zajmie się rozpatrzeniem tej sprawy.

Narody Jugosławii wypowiedziały się za republiką — stwierdza marszałek Tito

BELGRAD, (PAP). — Marsz. Tito przyjął przedstawicieli zagranicznej i krajowej prasy.

„Myślę — oświadczył marszałek, — że każdy w tych dniach mógł się przekonać, w jakim stopniu były nieprawdziwe i złośliwe głosy w naszym kraju i poza nim o nacisku i terrorze państwowych organów i członków Narodowego Frontu wobec opozycji, ażeby odnieść zwycięstwo. Były to najbardziej demokratyczne wybory jakie kiedykolwiek odbyły się w Jugosławii.

Każdy mógł głosować, lub nie, każdy mógł się swobodnie wypowiedzieć za albo przeciw Frontowi Narodowemu.

Najwięcej będą rozczarowani ci, którzy spodziewali się dużej abstynencji głosujących i ci, którzy starali się namówić naród od wstrzymania się od głosowania.

Naród jugosłowiański odrzuca zdecydowanie myśli powrotu do starego reżimu t.j. monarchii, ponieważ w wyborach wypowiedział się za federalną republiką. Skończono z monarchią jako symbolem tego wszystkiego, co narodom naszego kraju przyniosło tylko rozczarowanie i nieuniknioną tragedię 1941 roku.

Przeważająca większość narodu wypo-

wiedziała się za polityką Narodowego Frontu nie tylko w czasie 4-letniej wojny, ale i w okresie powojennym i to zarówno w wewnętrznej i zewnętrznej części jego programu. Myślę, że rezultaty wyborów pokazały całemu światu, że nierealne i nieprawdziwe były sprawozdania o sytuacji wewnętrznej Jugosławii.

Z naciskiem podkreślam, że opozycja nie będzie prześladowana, o ile jej działalność nie stanie w kolizji z prawem. Każda opozycja może działać bez przeszkód. Ale faszyzowski element, które kompromitowały się współpracą z okupantem, nie pozwolimy na kontynuowanie jej działalności.

„POBUDKA” w 53-lecie PPS

W czwartek, dn. 22 bm. ukaże się 9 nr „POBUDKI” poświęcony 53-rocznicy powstania Polskiej Partii Socjalistycznej, zawierający artykuły tow. tow.: Henryka Wachowicza, Zbigniewa Mitnera, Eugeniusza Ajnenkiela, Grzegorza Timofiejewa, Tad. Kozaka, Kryst. Wyrzykowskiej i innych.

Czytajcie 9 nr „Pobudki”!

Attlee przemawia w parlamencie kanadyjskim

LONDYN, (PAP). — Premier Attlee, przemawiając na sesji parlamentu kanadyjskiego oświadczył m. in., iż konferencja waszyngtońska w sprawie bomby atomowej da najbardziej pozytywne wyniki ludności całego świata. Zdaniem premiera Attlee, tylko głęboka wiara w zasady niepodległości narodów i bohaterstwo, da siłę działania Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. O ile mamy ustanowić pokój na pewnych podstawach, trzeba by wszystkie narody świata, łączyły głębokie więzy duchowe.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Ottawy, że premier Attlee przyjął na konferencji prasowej w Ottawie dziennikarzy krajowych i zagranicznych.

Na pytanie, czy po dojeździe do porozumienia między wojskami holenderskimi i jawańskimi brytyjskie oddziały wycofają się, premier Attlee dał odpowiedź twierdzącą. W sprawie Palestyny premier Attlee oświadczył, że deklaracja Balfoura przewiduje jedynie kraj dla Żydów nie zaś państwo żydowskie.

Zdaniem premiera Attlee, rząd brytyjski stoi na stanowisku prowadzenia planowej gospodarki dla dobra organizacji międzynarodowego handlu. Zapytany, czy możliwy jest prowadzenie handlu pod kontrolą rządu, premier Attlee odpowiedział: „Naturalnie. W Związku Radzieckim dzieje się tak już od szeregu lat”.

W glorii cudzej zasługi

W wydanej niedawno broszurze dra Filipa Friedmanna p. t. „To jest Oświęcim!” autor poruszył m. in. sprawę specjalnego „systemu wychowawczego” w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, którego celem było dostarczanie władzom obozowym posłusznych zastępów — wykwalifikowanych pacholców katowskich. Wybierano wśród więźniów natury słabsze i mniej odporne moralnie, kupowano je sobie za cenę drobnych ulg i ułatwień codziennej egzystencji, a gdy taki więzień, po należytym treningu, ujawniał już dostateczny zasób „kwalifikacji”, awansowano go na odpowiednie stanowisko w służbie obozowej. Dr Friedman przytacza w swej pracy szereg wymownych a przebiegających przykładów działalności osobników tego rodzaju, którzy okrucieństwem i brakiem wszelkich skrupułów potrafili nieraz prześcignąć swych umundurowanych hitlerowskich rozkazodawców. Rekord zbrodniczości pobił na tym polu niejaki Stoessel, volksdeutsch i b. oficer W. P., który zamordował własnoręcznie za pomocą zastrzyków fińskich — 18.000 więźniów oświęcimskich!... Stoessel miał sporo kolegów i naśladowców na mniejszą skalę, nie koniecznie volksdeutschów i o niemieckich nazwiskach.

To, co się działo w Oświęcimiu, działo się w innych obozach koncentracyjnych: hitlerowcy zabijali nie tylko ciała, ale i dusze swych ofiar, deprawując je wszelkimi sposobami, hodując perfidnie i planowo wyzute z człowieczeństwa — bestie. Niejedna z tych bestii przeżyła swych władców, doczekała się chwili likwidacji obozu i — zmieniawszy z gorączkową szybkością skórę — poszła w świat w męczeńskiej aureoli „więźnia obozu koncentracyjnego”. Niejedna z tych bestii, wydostawszy się na wolność i korzystając z nienależnych jej tytułów bohaterkiej ofiary hitleryzmu, bojownika o wolność itp., grasuje dziś na swobodzie, wykorzystując nie wszystkim znaną obozową przeszłość dla celów przestępczych, karygodnych, aspołecznych.

Jeden z przywódców socjalistycznego ruchu podziemnego mgr. Tadeusz Korał (płk. Krzystof) słusznie zwrócił w „Robotniku” uwagę na niebezpieczeństwa płynące niejednokrotnie z bezkrytycznego ustosunkowania się do wszystkich, legitymujących się faktem pobytu w obozie koncentracyjnym. Mgr. Korał, bardzo w tych sprawach kompetentny, słusznie podkreśla konieczność rozróżnień w moralnej ocenie i

traktowaniu b. więźniów obozowych, konieczność skrupulatnego badania nie tylko przyczyn zamknięcia, lecz i sposobu zachowania się danego osobnika w życiu obozowym, gdyż nawet wśród więźniów politycznych znajdowały się jednostki słabe i niegodne, które za ochłap jakiegś dożądanej korzyści sprzedawały swoje usługi i swoją gorliwość hitlerowskiemu zbrodniarzom.

Aczkolwiek każdy powracający z obozu koncentracyjnego mówi dziś, że był aresztowany za przestępstwa polityczne, nie w każdym wypadku zgadza się to z prawdą. Bo wśród więźniów obozowych byli też „zawodowi przestępcy, kryminaliści, mawersanci, handlarze lub w najlepszym wypadku zupełnie niewinni i lojalni względem władz hitlerowskich obywatele, którzy umieli swoim sprytem, bezwzględnością i brakiem skrupułów moralnych opanować większość urzędów w administracji obozowej”. A byli nawet i tacy, którzy dorabiali się w obozach, handlując złotem, odzieniem, jedzeniem i — życiem ludzkim.

Doświadczenie uczy, że prawdziwa zasługa nie lubi reklamy, nie jest krzykliwa, ani natrętna. Ludzie, którzy na prawdę pracują dla idei i dla niej cierpią, nie zwykli się tym chlępić, są w słowach skromni i oszczędni. Na odwrót, samochwalstwo często idzie w parze z nicością moralną, stanowi raczej tylko osłonę frazeologiczną, pokrywającą brak istotnych wartości wewnętrznych. Dlatego też wypadła być ostatecznym i w sprawach kwalifikowania b. więźniów hitleryzmu, nie wolno pasować na bohatera każdego bez wyjątku, kto przeszedł przez obóz koncentracyjny, a już szczególnie czujność trzeba stosować względem tych, którzy zbyt skwapliwie i natrączywie przeszłością obozową się legitymują. Ta przeszłość mogła być i była różna, to też oddając najgłębszy hołd prawdziwemu bohaterstwu i aż do granic męczeńskich wzniezionej ofiarności, nie możemy pozwolić, by na cudzej zasłudze paśły się rozmaite typy, które w ogniowej próbie obozu koncentracyjnego swą ludzką godność zatraciły.

Premier Osóbka-Morawski u górników

Kopalnia „Bierut” w Jaworznie miała niecodziennych gości: w czasie wizytacji województw południowych Premier tow. Osóbka-Morawski oraz wiceprezydent KRN tow. Szwalbe odwiedzili ten poważny ośrodek robotniczy interesując się warunkami pracy i bytu górników. Goście zjechali do sztolni i udali się do najbardziej wysuniętych górników aż na t.zw. „przodki”. Bezpośredni, żywy kontakt przedstawicieli najwyższych władz państwa z górnikami wytworzył serdeczną, pełną wzajemnego zrozumienia atmosferę, która za panowała również na wiecu zwołanym na kopalni.

Do około 2-tysięcznej rzeszy górników przemówił Premier tow. Osóbka-Morawski wyjaśniając zgromadzonemu trudności ekonomiczne z jakimi walczy cały naród polski, oraz szereg aktualnych zagadnień politycznych.

Czy mamy program gospodarczy

„Gazeta Ludowa”, organ wicepremiera Mikołajczyka w nrze z dnia 16 bm. stwierdza, iż „czas ustalić i ujawnić program gospodarczy Rządu Jedności Narodowej”.

Wydaje się nam, że kolegium redakcyjne tego pisma, przepisać musiało cały długi okres naszego życia od dnia ogłoszenia Manifestu Lipcowego — po dzień dzisiejszy. Przepało więc — jak z artykułu p. t. „Prosimy o program i prawo krytyki” wynika — półtora nieomal roku.

P. K. W. N. w sposób nie budzący wątpliwości program gospodarczy — w ogólnych zarysach ustalił. Reforma rolna, która „Gazetę Ludową”, jako reprezentantkę pewnego odłamu chłopstwa — specjalnie interesować winna, jest realnym wyrazem tego programu. Ujęcie w ręce Państwa całego mienia porzuconego i opuszczonego — jest jego wyrazem również.

Manifest Lipcowy w całej swej treści jest dowodem społecznych tendencji, które przenikały i przenikać zaczęły już gospodarke Rzeczypospolitej. Dowodem tych tendencji jest całokształt ustaw ekonomicznych — na podstawie Manifestu

wydanych, jest wielokrotnie przez naszych ministrów stwierdzony fakt, iż polska gospodarka opiera się na elementach: państwowym, samorządowym, spółdzielczym i wreszcie elemencie prywatnej inicjatywy, wszystko to w granicach planu ogólnopaństwowego.

Rząd Tymczasowy uznał, jako dziedzic P. K. W. N. — i kontynuator jego polityki — słusznosc założeń Manifestu. Rząd Jedności Narodowej oparł się również na politycznej, społecznej i gospodarczej podstawie tegoż Manifestu. I zdaje się, że wiedzą o tym wszyscy polscy ministrowie, wie o tym wicepremier Mikołajczyk.

Nie metodą bezprogramową wydany został dekret o Radach Zakładowych — nie — bez programu prowadzi nasz Rząd zdecydowaną walkę, czasem trudną i niepopularną — nie zawsze może w pełni słuszną — z inflacją. Nie — bez programu rząd nasz opiera wartość naszego pieniądza na pracy i jej wytworach.

O cóż więc chodzi „Gazecie Ludowej”? Nie byłoby źle, gdyby wicepremier Mikołajczyk, dobrze orientujący się w planach rządu opowiedział redaktorom tej gazety, że Polska Demokratyczna ma swój ogólny program gospodarczy. A, że nie jest to program szczegółowy, lecz elastyczny — to chyba jest dość normalne. Labour Party w Anglii, trzy zwycięskie stronnictwa we Francji z góry programu — w szczegółach również nie ustalały. Te szczegóły są wynikiem pracy, doświadczeń, krytyki, krytyki o której prawo woła „Gazeta Ludowa”.

Krytykować wolno i należy, aby rzeczowo i z argumentami. Szkoda, że taką rzeczową krytykę — nie często spotkać można na łamach „Gazety Ludowej”, szkoda, że redaktorzy tego pisma mają nieustalony pogląd na to, jaki ten plan — którego się domagają, ma właściwie być — bo jeśli autor omawianego artykułu mówi o planie stałym, wszystko rozstrzygającym, to publicysta tejże gazety — Piotr Dąbrowa mówi w rzeczowym artykule z dnia 17 bm. p. t. „Na fałszywym torze”, właśnie nie o stałym, lecz o elastycznym programie — i ten mu się wydaje słuszny. Szkoda wreszcie, że na ostatniej sesji K. R. N-u, gdzie krytyka byłaby najbardziej wskazana i twórcza — nie usłyszeliśmy jej z ust ludzi, którzy są dziś członkami P. S. L-u.

Szkoda, że słowa krytyki, że twórcze projekty nie padły z ust członków rządu i K. R. N-u, w których imieniu przemawia dziś „Gazeta Ludowa” — szkoda, że słowa te nie padły z ust wicepremiera Mikołajczyka i ministra Kiernika.

RUDOLF LESSEL

Alfred Krupp przestępcą wojennym

LONDYN, (PAP). — Przedstawiciele oskarżenia W. Brytanii, Złanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji, przy Trybunale Międzynarodowym dla spraw Przestępców Wojennych, postanowili uznać Alfreda Kruppa, syna ciężko chorego Gustawa Kruppa, za jednego z głównych przestępców wojennych. Sprawa przeciwko niemu zostanie wytoczona łącznie z innymi przedstawicielami wielkiego przemysłu niemieckiego.

W 53 rocznicę istnienia P.P.S.

Audycja radiowa

W środę, dn. 21 bm. Łódzka Rozgłośnia Polskiego Radia nadawać będzie o godz. 17 na fali ogólnopolskiej godzinna audycję słowno-muzyczną poświęconą 53-rocznicy istnienia Polskiej Partii Socjalistycznej, zorganizowaną przez wydział propagandy WK PPS w Łodzi.

Audycję opracowali tow. Eugeniusz Ajnenkiel, tow. Henryk Wachowicz i tow. Stanisław Juszczak.

Radiofonizacja i reżyseria ob. Wincen-tego Jędrkiewicza.

Nowe perspektywy filmu polskiego (wywiad z dyr. nac. Wytwórni Filmu Polskiego Aleks. Fordem)

Nigdy może sprawa filmu nie była tak interesującym tematem, jak właśnie w czasach dzisiejszych. Społeczeństwo polskie przez sześć lat okupacji pozbawione było filmu w ogóle, nie tylko dobrego zagranicznego, ale nawet filmów produkcji krajowej. Nic więc dziwnego, że teraz, kiedy życie normalizuje się z każdym dniem, także w dziedzinie filmów chciano by dostrzec jakieś efekty.

Jesteśmy w Łódzkiej Wytwórni Filmowej — „mózgu naszej krajowej produkcji”. Dyrektor naczelny płk. Aleksander Ford, który niedawno powrócił z Moskwy, gdzie konferował z producentami filmu radzieckiego, wskazuje nam na trudności, jakie na każdym kroku spotykała i spotyka polska kinofikacja. Podajemy krótkie streszczenie rozmowy, przeprowadzonej w gabinecie płk. Forda i wicedyr. Andrzejewskiego.

ZACZYNAMY OD NOWA

— Społeczeństwo ma wiele racji w swoich zarzutach pod adresem kinofikacji, nie tyle jednak, jak się powszechnie wydaje. Ogólna opinia, że kinofikacja nie robi nic, lub bardzo mało, jest nieprawidłowa i krzywdząca, — zagaja rozmowę płk. Ford.

Nie można bowiem wymagać, by dziś, kiedy kraj nie otrząsnął się jeszcze z grozy 6-letniej wojny — w dziedzinie filmu pozostało wszystko po dawnemu. Z dawnych bowiem świetności, takich jak maszyny, aparaty produkcyjne itp. techniczne urządzenia pozostało dosłownie nic. Musielismy wszystko zaczynać na nowo. Trzeba było zdobywać każdą najmniejszą śrubkę, przywieść, zainstalować, zdobyć pomieszczenie, pracowników wykwalifikowanych itp. — a na to trzeba było czasu. Na szczęście ta część roboty jest już po nas. Na ul. Łąkowej 29 — stoi już nasze atelier filmowe, w którym prace instalacyjne dobiegają końca.

O ile coś nieprzewidzianego nie stanie nam na przeszkodzie, rozpoczniemy produkcję, może jeszcze przed świętami.

ZAKUSY AMERYKAŃSKICH KARTELI FILMOWYCH

— Słyszysz się dość często zapytanie — dlaczego nie sprowadzamy filmów amerykańskich. Otóż odpowiemy przykładem — mówi dyr. Andrzejewski. — We Francji, obecny krajowy przemysł filmowy prawie, że zupełnie nie istnieje wskutek ogromnej konkurencji ze strony producentów amerykańskich. Słynna wytwórnia filmowa „Kodak” w Vincennes przestała kręcić, gdyż brak jej surowców, taśmy itp. Wszystko to znalazło się w rękach Amerykanów. Nasz przemysł filmowy w analogicznej sytuacji pogrzebałby się raz na zawsze. Natomiast ambicją naszą jest stworzyć film polski na takim poziomie, by wreszcie mógł wypłynąć na szersze wody. Chcemy pokazać, że i nas stać na stworzenie prawdziwej sztuki w tej dziedzinie.

KONTRAKTY Z ZAGRANICĄ

Następnie dyr. Andrzejewski wyjaśnia nam sprawę importu filmów z Zachodu.

— Do Gdyni zawiązał już okręt załadowany filmami angielskimi i francuskimi. Sprowadzenie ich nie było rzeczą łatwą, ze względu na brak umów handlowych z Anglią. Udało się jednak naszej Wytwórni zawrzeć kontrakt z przedsiębiorstwami filmowymi w Anglii, na mocy którego będziemy stale otrzymywać stamtąd filmy, za które płacić będziemy walutą krajową. Jest to wielki sukces dla nas — do tej pory bowiem Anglicy żądali opłat dewizami, których u nas przecież woiąż brak. Również z Francją i Szwecją zawarto podobne kontrakty. Jeśli idzie o Związek Radziecki — to w Polsce mamy przedstawiciela filmowej produkcji radzieckiej, który za opłaty regulowane według ogólnych

nie przyjętych norm, sprowadza nam co poważniejsze filmy sowieckie.

2X2=4

Z początkiem więc nowego roku wytwórnia Filmu Polskiego przystępuje do kręcenia filmów długometrażowych. Z dotychczasowej produkcji krótkometrażówek na wyróżnienie zasługuje film propagandowy 2X2=4. Jest to wspaniałe powiązanie obrazów, jakby żywych plakatów, w całości niezwykle przekonujących w swoim realizmie. Niektóre sceny jak np. biurokratyczny sposób traktowania interesantów w urzędach, lub śniadanie „papy rekina” są wspaniałą satyrą na dzisiejsze stosunki.

NA FIRMAMENCIE NOWYCH GWIAZD

Film polski poniósł ogromne straty. Wymarli artyści tej miary co St. Wysocka, St. Jaracz, T. Trapszo lub Michał Żniacz i Mieczysław Cybulski. W tym celu już dziś opracowano projekt nowego Państw. Inst. Sztuki Filmowej, który w większych miastach kształcić będzie przyszłe gwiazdy srebrnego ekranu. Na początek, Instytut powstanie w dwóch miastach: Łodzi i Krakowie. Z uczelni tej wyjdą też przyszli producenci, reżyserowie i operatorzy filmowi. Obecnie film polski ma zaledwie dwóch, sławy europejskiej reżyserów: Aleksandra Forda i Buczkowskiego. Jest to za mało, by rozwinąć produkcję filmową w takim stopniu, w jakim się zamierza. Dlatego też już dziś pertraktuje się z zagranicą o sprowadzenie stamtąd młodych reżyserów i operatorów.

Na pożegnanie — Dyrektor Naczelny Wytwórni Filmu Polskiego, płk. Ford zapowiada rychłe wyświetlenie 3 filmów zagranicznej produkcji wojennej: dwóch filmów radzieckich: sensacyjnego „Pojedynków” i wesołej komedii „4 serca” z ulubienicą publiczności Lud. Celikowską w roli głównej, oraz angielskiego o nieustalonym jeszcze tytule.

KRYST. WYRZYKOWSKA

O kredyty dla spółdzielczości pracy

Po uwolnieniu kraju spod okupacji niemieckiej, jesteśmy świadkami wielkiego ożywienia ruchu spółdzielczego we wszystkich jego formach i przejawach, przede wszystkim zaś w dziedzinie spółdzielczości pracy. Wyrazem tego jest wznowienie działalności przez spółdzielnie nieczynne w czasie okupacji oraz powstanie nowych spółdzielni pracy, które przejęły firmy, warsztaty i przedsiębiorstwa ponemieckie celem ich uruchomienia i zatrudnienia swoich członków.

W związku z tym szczególnie aktualne i piekące staje się zagadnienie pomocy finansowej dla spółdzielni pracy, celem umożliwienia im remontu warsztatów częściowo zniszczonych lub zdewastowanych, zakupu brakujących narzędzi, surowców itd.

W obecnym ustroju społeczno-politycznym państwa, zagadnienie pomocy finansowej dla spółdzielni pracy i wytwórczości może być i powinno być rozwiązane zasadniczo i generalnie, a nie w drodze stosowania półśrodków. Spółdzielczość pracy, która w okresie demokracji formalnej stanowiła instrument walk klasowych, będąc ruchem emancypacyjnym, mającym na celu przebudowę ustroju gospodarczego, winna w okresie demokracji faktycznej i uspołecznionej gospodarki stać się jedną z głównych podwalin obecnego ustroju gospodarczo-społecznego i wykonywać w pełni swoje zadania. Spółdzielczość pracy zatem winna objąć swoją działalnością nie tylko drobne warsztaty wytwórcze i przetwórcze oraz odpłatne świadczenia usług, lecz wszystkie zakłady pracy i produkcji w jaknajszerszym tego słowa znaczeniu.

Określiwszy w ten sposób miejsce spółdzielczości pracy w nowym ustroju gospodarczo-społecznym oraz jej zadania, należy stwierdzić, że dotychczasowe sposoby i formy finansowania spółdzielni pracy, są zarówno niedostateczne, jak i nieodpowiednie. Tak pojęta rola i działalność spółdzielni pracy, musi być oparta na kredytach społecznych, a więc na kredytach, pochodzących z funduszy państwowych i instytucji publicznych. Również i polityka kredytowa, w odniesieniu do spółdzielni pracy, winna być uspołeczniona i prowadzona na odmiennych zasadach „zabezpieczenia płynności i rentowności” udzielonego kredytu, nie zaś według szablonów, stosowanych do innych rodzajów spółdzielni, w imię celowości i planowości finansowania wykonywanych przez spółdzielnie robót względnie dokonywanych inwestycji. Jednym słowem, kredyty dla spółdzielni pracy winny mieć charakter społeczny.

Z kolei należy omówić rodzaje i formy kredytów, potrzebnych spółdzielniom pracy oraz ich oprocentowanie, terminy spłat i sposób zabezpieczenia. Nowopowstałym spółdzielniom pracy i przejmującym ponemieckie względnie prywatne zakłady pracy, winien być przyznawany kredyt zawiązkowy nisko oprocentowany, a w pewnych wypadkach nawet bezprocentowy za opłatą jedynie kosztów manipulacyjnych. Kredyt taki przeznaczony na uruchomienie warsztatu pracy, powinien być średnio-terminowy i może być zabezpieczony wyłącznie obligami spółdzielni. W wy-

padku konieczności nabycia nowych maszyn spółdzielnie muszą mieć możliwość korzystania z kredytu zastawowego, za zabezpieczeniem rejestrowym na zakupionych maszynach. Oprocentowanie takiego kredytu winno być ulgowe, a spłata kredytu rozłożona na raty, przystosowane do możliwości finansowych spółdzielni. Na sfinansowanie zamówień, otrzymywanych przez spółdzielnie od instytucji państwowych i samorządowych, należy przeznaczyć poważne kontyngenty kredytów produkcyjnych, zabezpieczonych cesją należności za wykonywane zamówienia, przy normalnym oprocentowaniu. Kredyty te byłyby pokrywane wpływami scedowanych należności. Wreszcie spółdzielnie pracy powinny mieć możliwość uzyskania kredytów inwestycyjnych, potrzebnych na adaptacje i remonty w zakładach pracy.

Spółdzielczość pracy posiada charakter specyficzny i odrębny w stosunku do innych typów spółdzielni, czy to konsumpcyjnych czy też rolniczych i wymaga innych form oraz sposobów pomocy kredytowej, zarówno z uwagi na swój przedmiot działalności jak i możliwości zabezpieczenia kredytu. Dlatego też finansowanie spółdzielni pracy, nie może być powierzane ani centrali finansowej spółdzielni spożywców, ani też centrali finansowej spółdzielni rolniczych, lub objęte przez istniejące banki państwowe z obawy, że sprawy kredytów spółdzielni pracy mimo wszystko pozostaną na dalszym planie.

Z tych więc względów, a głównie z uwagi na konieczność stosowania jednolitej i planowej polityki kredytowej, przy-

udziale czynników społecznych i reprezentujących spółdzielczość pracy, konieczną jest rzeczą, aby akcja finansowania spółdzielni pracy, skoncentrowana była w jednej odrębnej instytucji kredytowej wyposażonej w odpowiednie na ten cel fundusze i środki.

Równocześnie z powołaniem do życia centrali finansowej dla spółdzielni pracy i wytwórczych, należałoby uregulować ostatecznie sprawę ponemieckich i opuszczonych przedsiębiorstw, warsztatów, sklepów itp., przejętych przez Tymczasowy Zarząd Państwowy. Niektóre z tych zakładów pracy zostały upaństwowione względnie zlikwidowane jako nieodpowiadające interesom polskim. Pozostałe natomiast zakłady pracy powinny być uspołecznione, w drodze przekazania ich do prowadzenia i eksploatacji istniejącym już lub specjalnie w tym celu powołanym do życia spółdzielniom pracy i wótwórczym. Następnie wskazaniem jest, aby celem skoordynowania tej akcji, czynności powiernicze w odniesieniu do tych zakładów pracy, zostały zlecone centrali finansowej spółdzielni pracy i wytwórczych, która z kolei zakłady te przekazywałaby do prowadzenia właściwym spółdzielniom. W ten sposób centrala finansowa sprawowałaby z ramienia Państwa nadzór nad działalnością w tym zakresie, co wiąże się ściśle z akcją pomocy kredytowej potrzebnej do uruchomienia tychże warsztatów pracy.

Takie rozwiązanie zagadnienia pomocy finansowej dla spółdzielni pracy i wytwórczości stworzy trwałe podstawy dla ich rozwoju i umożliwi spółdzielczości pracy spełnienie jej zadania: uspołecznienia pracy.

H. PILCH

Z dnia

HITLEROWSKA GWIAZDA FILMOWA
ZA KRATKAMI.

Piękna czeska gwiazda filmowa Lida Baarova stanie w najbliższym czasie przed sądem ludowym w Pradze. Uznana przed wojną za najpiękniejszą kobietę Europy, najpierw ukochana, a później znienawidzona przez najbardziej znienawidzonego człowieka na świecie — Józefa Goebbelsa — poniesie zasłużoną karę. Ma na swym sumieniu przestępstwa, za które prokuratura domagać się będzie kary śmierci. Akt oskarżenia wymienia ją jako osobistą przyjaciółkę Hitlera, Goebbelsa i Franka. Oskarżona jest o współpracę z gestapo, zdradę państwa i działalność szpiegowską.

Baarova liczy obecnie 31 lat. Przed wojną jej romans z Goebbelsem znany był w całej Europie. Mąż Baarovej producent filmowy Gustav Froelich wyzwał Goebbelsa na pojedynek, za co powędrował do obozu koncentracyjnego.

W lutym 1939 r. piękna artystka popadła w niełaskę ministra propagandy Rzeszy. Goebbels usunął ją z państwowej wytwórni filmowej „Ufa-Film” i zakazał wyświetlania ostatnich jej filmów.

Baarova aresztowana została 22 września r. b. w Monachium przez wojska amerykańskie. Zamierzała podobno poślubić amerykańskiego żołnierza. Nagłe aresztowanie uniemożliwiło jej wykonanie zamiaru.

Usunąć resztki faszyzmu na świecie! Pogłębić współpracę międzynarodową!

Program lewicy francuskiej

Leon Johnhauz wręczył dziennikarzom francuskim tekst uchwały stronnictw lewicy, który stanowić ma podstawę programu przyszłego rządu demokratycznego. W memoriale tym czytamy m. in.:

Podstawowym celem zewnętrznej polityki Francji powinno być ugruntowanie pokoju. Świat potrzebuje bezpieczeństwa zbrojowego; organizacja jego i sposoby funkcjonowania ustalone zostały przez Statut Narodów Zjednoczonych.

Francja nie dąży do rozszerzenia swoich obecnych granic. Bezpieczeństwo zbiorowe istnieje może jedynie pod warunkiem wzajemnego zaufania między poszczególnymi narodami zjednoczonymi, a zwłaszcza między wielkimi mocarstwami. Rozbieżności zdań powinny być regulowane na podstawie obopólnej woli porozumienia się. Rola Francji polega na tym, by sprzyjać temu dążeniu. Będzie ona mogła spełniać tę rolę jedynie wtedy, gdy będzie przyjaciółką i sojuszniką każdego z trzech wielkich mocarstw. Nie ma ona prawa, w imię własnego bezpieczeństwa, zawierać przymierza z jednym mo-

carstwem przeciwko drugiemu, ani przyłączać się do jednego bloku państw przeciwko drugiemu.

Francja powinna współpracować w dziele wykorzenienia ostatnich przeżytków faszyzmu, zwłaszcza w Hiszpanii i Portugalii. W Niemczech zadanie nasze polega nie na przygotowywaniach jawnych lub ukrytych aneksji, jednakowo szkodliwych, lecz na dążeniu do wykorzenienia hitleryzmu, prusactwa i militarizmu.

Zbiorowy memoriał partii lewicy przewiduje następujące konkretne działania polityczne wobec Niemiec, Włoch i Hiszpanii. —

W Niemczech. — Szybkie ukaranie wszystkich zbrodniarzy wojennych, zakaz wytwarzania sprzętu wojennego w drodze likwidacji zakładów przemysłu wojennego. Rzeczywista kontrola nad wszystkimi gałęziami przemysłu niemieckiego. Wyłączenie magnatów Zagłębia Ruhry; jego ciężki przemysł winien być oddany dla użytku międzynarodowego, tak samo kopalnie węgla.

Wykorzenienie wszelkich wpływów hitlerowskich i militarystycznych w politycznym, kulturalnym i gospodarczym życiu Niemiec. Demokratyczne wychowanie młodych pokoleń narodu niemieckiego. Zwolnienie niemieckim antyhitlerowskim partiom i związkom zawodowym na wznowienie działalności pod kontrolą władz okupacyjnych. Niezwłoczne wprowadzenie we francuskiej strefie okupacyjnej — administracji cywilnej w miejsce wojskowej; personel tej administracji powinien być starannie dobrany spośród kół demokratycznych społeczeństwa niemieckiego.

We Włoszech. — Szybkie zawarcie traktatu pokojowego, który zapewniłby sprawiedliwe rozwiązanie wszystkich spraw spornych oraz utrwalenie demokracji włoskiej przez oddanie narodowi włoskiemu jego pełnej suwerenności.

W Hiszpanii. — Niezwłoczne zerwanie stosunków z generałem Franco i uznanie emigracyjnego rządu hiszpańskiego.

P. Antokołski i W. Kawerin

BUNT w SOBIBORZE

(Litterature Internationale)

Jednocześnie zaczęło się wykańczanie agentów gestapo na naszym polu. Trzeba wymyśleć preteksty, pod którymi ściągnie się ich do poszczególnych warsztatów, jednego po drugim, o różnych porach. Na naszym polu w ciągu pół godziny powinno już być po wszystkim. O godzinie czwartej i pół Bietski i Czepik ustawia cały obóz w kolumnie i skierują go do wyjścia. Jeńcy rosyjscy będą szli w pierwszych szeregach. Po drodze do bramy wejściowej musimy owiać magazynem broni, robiąc to możliwie jak najciszej. Pamiętajcie, że podczas marszu kolumny może łatwo wybuchnąć panika, a wówczas wszystko będzie stracone. — Niemcy zrozumieją, co się dzieje. Jeśli uda nam się zawiadnąć magazynem, stoczmy z nimi walkę, jeżeli nie, przyjdzie zginąć. W pobliżu warsztatu stolarskiego, tuż przy zaskakach znajduje się dom oficerski. Można niemal z pewnością twierdzić, że Niemcy obawiali się zamknąć teren w pobliżu tego budynku. Co najwyżej umieścili tam kilka min ostrzegawczych. W tym miejscu trzeba więc prze-

ciąć zaskaki. Oto cały plan. Pomyślcie nad nim do jutra. Czy są jakieś sprzeciwy? Boruch odpowiedział, że sprzeciwów nie ma.”

4.

Ten szalony plan zrodził się w głowie, która płonęła wielką żądzą wolności i zemsty. Oczywiście mógł on się udać tylko pod warunkiem zachowania zupełnej tajemnicy i absolutnej punktualności w wykonaniu.

To też nie bez słuszności zdaje Pieczerski sprawę z każdej godziny następnego dnia, 14 października.

O godzinie 10 Leitman zdał Pieczerskiemu następujący raport:

— „Untersturmführer Ernst Berg został wezwany na godzinę czwartą do warsztatu krawieckiego w celu przymierzenia nowego munduru. O godzinie czwartej piętnaście Oberscharführer Götzinger (komentant trzeciego pola t.j. pola śmierci) przyjdzie tam również. Unterscharführer Emil Schuhmacher oczekiwany jest o godzinie czwartej w warsztacie szewskim. — Trzech

6) Niemców zostanie zabitych na drugim polu. Chłopcy niech wymyślą preteksty, żeby pozostałych ściągnąć do poszczególnych warsztatów.

— „Dobrze. Niech towarzysze, którzy podjęli się zabicia Niemców zgłoszą się do mnie kolejno.

W pięć minut potem przyszedł Kalimali. — Dziś o godzinie trzeciej — powiedziałem mu — masz się udać do warsztatu krawieckiego. Weź ze sobą nóż i siekiere. Uważaj dobrze, bo jeśli ci się nie uda, będziemy wszyscy zgubieni. Rozumiesz?

— Tak.

— A więc idź, życzę ci powodzenia.

Uściskałem mu mocno dłoń. Po pół godzinie zgłosił się Borys Cybulski, który miał zabić agentów gestapo na drugim polu.

— Borysie — powiedziałem mu. Godzi na wybiła. Posyłam cię na najtrudniejszy odcinek. Bietski poprowadzi cię i towarzyszy na drugie pole. Nie zapomnij, że to ty zaczynasz. Twój czyn będzie hasłem dla innych. Jeżeli twój towarzysze boją się, wybierz innych. Nie trzeba nikogo zmuszać.

— Nie ma obawy, Saszu. Czekają tylko na hasło.

O godzinie 2-ej zjawił się nagle na drugim polu agent gestapo, a z nim Bietski i jeszcze trzech innych „kapo”. Okropna

myśl przeszła nas wszystkich — Spisek odkryto!

W godzinę potem dowiedzieliśmy się że Bietski został wezwany na pierwsze pole w celu ułożenia tam stosu desek. „Kapo” Czepik podjął się wobec tego zadania, które miał spełnić Bietski i przeprowadził na drugie pole ludzi, którzy mieli się rozprawić z agentami gestapo.

W obozie panowało podniecenie, mimo że tylko nie wielu więźniów wiedziało co się święci. Ale wielu odczuwało niejasny niepokój i rozumiało, że wokoło dzieje się coś, co może zdecydować o ich losie. Wszyscy pokładali nadzieję w tych ludziach surowych i milczących, którzy przybyli ze wschodu. Na dwa dni przed ucieczką było święto żydowskie, sądny dzień. W obozie znalazło się kilku starych, wierzących i pobożnych Żydów. Jeden z jeńców rosyjskich odezwał się do nich:

— Po co modlicie się do Boga? Lepiej proście o ratunek Szasze.

Usłyszał odpowiedź:

— Modlimy się do Boga, żeby dopomógł Saszy w jego zamiarach.

Krażyły niejasne wieści. Starano się jak najmniej rozmawiać, ale nadzieja świeciła poprzez milczenie i zwyciężała strach. W ten sposób przygotowany był grunt dla wybuchu spisku, który nastąpił dnia 14-go października.

(dalszy ciąg nastąpi)

„Poznański” pracuje pełną parą

W fabryce jest dobrze, tylko w domu...

Najbardziej męczącą pracą w fabrykach włókienniczych — jak informują mnie robotnicy — jest praca w dziale przygotowawczym przędzalni.

Przed wejściem do przędzalni Państwowych Zakładów Włókienniczych (Poznański) w Łodzi zdejmuję wierzchnie okrycie, by włożyć granatowy roboczy fartuch. Wdzięczna jestem inicjatorom za przebranie mnie, bo już u wejścia przędzalni opada pył, gęsto unoszący się w powietrzu, i „czepia” się bawełna ubrania, niczym biała wata. Trudno jest oddychać dusznym powietrzem.

— To tak pierwsze parę chwil — powiada jeden z robotników — my już jesteśmy przyzwyczajeni.

W przygotowalni pracuje większość mężczyzn. Dział ten otoczony jest opieką: wszyscy otrzymują po pół litra dodatkowo mleka dziennie w czasie zajęć.

Najwięcej kurzu i pyłu unosi się przy czyszczeniu maszyn. Czterech mężczyzn w maskach, zakrywających usta i nos, czyści co dwie godziny 56 zgrzeblarek.

Wszędzie bawełna. Dużo jest z nią kłopotu zanim z wielkich bel zamieni się w cienką nić, gotową do tkania.

Nici rwą się na maszynach i trzeba je włączyć. Nieuważne przykręcanie nici wytwarza supły, które przeszkadzają przy dalszej pracy. Niejednokrotnie starej i doświadczonej robotnicy zdarza się grube włącznie. To też w sali szkolnej, w której 80 dziewcząt przygotowuje się na fachowców, wiele zwraca się na to uwagi.

Majster, który oprowadza mnie po terenie fabrycznym, zwraca się do jednej z robotnic, aby zademonstrowała przykręcanie nici. Paru się to nie udaje. Wreszcie czwarta skończy to szybko i zgrabnie, wysłuchując z zadowoleniem pochwały.

Robotnicy pracują z zapalem i poświęceniem.

Na oddziale tkackim pracuje majster, Józef Nowicki, który już w dniu wejścia wojsk radzieckich do Łodzi przybiegł do fabryki, by sprawdzić sprawność maszyn.

Józef Nowicki wdycha.

— Czy w tkalni źle się dzieje — pytam. Okazuje się, że nie. W tkalni jest wszystko w porządku. Kłopoty są z mieszkaniem.

Józef Nowicki mieszka w domach osiedla im. Montwiła Mireckiego. Gdy zajął obecne swe mieszkanie było strasznie źle: wstawiane, zniszczone, bez szyb. Ale wyremontował je, wprawił szyby i doprowadził do porządku.

W niedzielny poranek...

W teatrze Wojska Polskiego Łódź miała okazję w ub. niedzielę zobaczyć taniec Złoty Buczyńskiej i posłuchać piosenek Ireny Górskiej. „Łódź” — to może zbyt szerokie pojęcie. Był to koncert dla smakoszy. A wiadomo — smakosze potrafia być wybredni.

Temperament taneczny Buczyńskiej prowadzi ją jej tylko wiadomymi ścieżkami. Tematycznie występ zapowiadał się ciekawie. Talent Buczyńskiej mógł wypowiedzieć się w szerokiej skali od głębokiego „Dziecka ulicy” poprzez „Balladę heroiczną” aż do „Kujawiaka”. Ale czy wypowiedział się? — poza „Dzieckiem ulicy” nie wiele otrzymał wreszcie artystycznych, do których, zdawałoby się, upoważniał widza zarówno poziom koncertu jak i nazwisko tancerki.

Efektowny taniec „W świetle księżyca” dał zaledwie wiazkę wrażeń estetycznych. Mechanicznie poeta „Robotnica” pozostała uczucie niedosytu. Czegoś było brak w tym układzie. A może po prostu inaczej pojmujemy pojęcie pracy?

„Ballada heroiczna” była nie dość heroiczna jak na możliwości Buczyńskiej i nasze oczekiwania. Dopiero „Kujawiak” swym mocnym ludowym charakterem połączonym z izewną płynnością dopasował się do temperamentu tancerki, zapewniając sukces.

Musimy się z Złotą Buczyńską porozumieć. Nie chcemy jej krytykować. Chcemy, żeby jej niewątpliwie talent taneczny nie zatrzymał się w rozwoju. Chcemy, żebyśmy mogli wzruszać się jej tańcem a nie tylko go podziwiać.

Piosenki Ireny Górskiej nie zupełnie harmonizowały z tańcem Buczyńskiej. Frywolne teksty jednak podane były smacznie. Nie mógł się nie podobać nawet „Albatros”, który żwno-dramatyczna treść niezbyt pasuje do swojskiego stylu Górskiej. Wolimy ją w „Meżusiu” i „Pannie Ludwice”. W tych piosenkach ma momenty kapitalne.

Całość składnie wiazal zapowiedziami Bożucki.

dził do porządku i zamieszkał z rodziną (żona i troje dzieci). Gdy powrócił dawny właściciel — adwokat — i wniósł podanie o zwrot swego przedwojennego mieszkania. Adwokat jest samotny. Uzyskał wyrok na rodzie Nowickich i 28 listopada nastąpi eksmisja.

— Nie mam się gdzie podziać — powiada Nowicki — w dodatku mój najstarszy dziesięcioletni syn jest chory.

— W fabryce jest dobrze, tylko w domu...

*

Fabryka pracuje pełną parą.

Plan zamierzony na ostatni kwartał zostanie wykonany już w dniu 12 grudnia. Pozostały czas przeznaczony jest na produkcję materiałów, przeznaczonych dla wsi.

W. S.

Premier tow. Osóbka-Morawski na uroczystości odsłonięcia sztandaru

Rząd Polski przywiązuje szczególną wagę do zadań wobec których stoi ruch zawodowy pracowników budowlanych zrzeszający ponad 40 tys. członków. Wyrazem sympatii jaką otoczeni są ci pracownicy w najtrudniejszych warunkach dźwigający z ruin Stolicę i cały kraj, była obecność Premiera tow. Osóbki-Morawskiego na uroczystości odsłonięcia sztandaru Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego. Uroczystość ta odbyła się w świetlicy BOS-u mieszczącej się w pozostałych zabudowaniach dawnego szpitala Ujazdowskiego. Teren dawnego szpitala zamieniony został na osiedle domków fińskich, zamieszkałych obecnie wyłącznie przez pracowników budowlanych. Piękny sztandar ufundowany ze składek członków Związku, symbol zjednoczenia klasy robotniczej w dążeniu do wspólnego wielkiego celu, wręczony został chorążym przez przewodniczącego zebrania tow. Kurzele.

W drzewce sztandaru gościł z tow. Premierem, Prezydentem m. Warszawy Tołwińskim, dyrektorem SPB Pirogiem na czele wбили pamiątkowe srebrne gwoździe, przemawiając do zebranych robotników. Tow. Premier podkreślił znaczenie zjed-

noczenia klasy robotniczej pod sztandarem związków, kreśląc jednocześnie obraz obecnych stosunków. Ludność robotnicza winna zdać sobie sprawę z ogromnych przemian w życiu kraju, których jesteśmy świadkami — następstwem ich będą konsekwencje, których pełnej wagi na ogół się jeszcze nie rozumie. Realność oceny sytuacji powinna cechować klasę robotniczą. Kroczyć drogą postępu, choć jeszcze jest ciężko — podtrzymuje nas świadomość, że pracujemy dla siebie, że sami bez pomocy obcych, własnym trudem dźwigamy kraj z ruin.

Przemówienia wygłosili również: Prezydent Tołwiński, wiceminister odbudowy Pietrusiewicz, Dyr. Pirug, oraz przedstawiciele robotników. Tow. Kurzele przypomniał obecnym dawną współpracę z Tow. Premierem i Prezydentem Tołwińskim oraz wiceprezydentem Szwalbe, na terenie organizacji pracowników budowlanych przed wojną, witając w nich oddanych i gorących obrońców interesów rzesz robotniczych.

Uroczystość zakończyły produkcje artystyczne w wykonaniu młodzieży robotniczej Ochoty.

Larysa Zajączkowska

Dalekobieżne ambulanse pocztowe w Polsce

Przesyłka listów do krajów zamorskich

W ramach wrześniowego planu komunikacji pocztowej na kolejach uruchomiono bezpośrednie ambulanse pocztowe dalekobieżne na liniach Warszawa — Wrocław i Warszawa — Kraków, co wpłynęło na przyspieszenie przewozu korespondencji między tymi punktami.

Uruchomiono komunikację pocztowo-pasażerską autobusami pocztowymi na liniach: Inowrocław — Chełmce i Włocławek — Kładowa.

Uruchomiono regularną żeglugę na

szwedzkiej linii okrętowej Gdańsk — Göteborg. Ta droga przesyłane przesyłki listowe z Polski do Szwecji i tranzytem przez Szwecję, przeznaczone dla W. Brytanii, USA i innych krajów zamorskich. Ta droga tranzytem przez Polskę, będą przesyłane odsyłki listowe z Czechosłowacji, przeznaczone dla wymienionych wyżej krajów z dniem 1.11 rb. Urząd Pocztowy, Gdańsk 3 rozpoczął wymianę odsyłek listowych w obrocie ze Szwecją lub przez Szwecję.

Anglicy posiadają 50 polskich jednostek rybackich wywiezionych przez Niemców

Tabor rybacki składa się obecnie z 22 kutrów oraz 250 łodzi. W remoncie znajdują się 24 kutry oraz wydobywa się 60.

W brytyjskiej strefie okupacyjnej znajdują się 50 jednostek wywiezionych przez Niemców. Poczyniono już starania o ich zwrot. 7 naszych jednostek pracuje w

Anglii, z których 2 powrócą już w najbliższym czasie. Na rok 1946 projektuje się budowę 60 kutrów w stocznich krajowych, ponadto zamówiono w ramach dostaw UNRRA większą ilość kutrów i trawlerów. (PAP).

Likwidacja szajki bandy w Świeciu

Funkcjonariusze woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Świeciu przy pomocy mieszkańców wsi Zalesia Królewskiego zlikwidowali faszystowską szajkę morderców i rabusiów, grasujących w powiecie od kilku miesięcy. Hersztem bandy był 26-letni Władysław Raczyński, który w okresie okupacji uprawiał bandytyzm pod przykrywką działalności polityczno-partyzanckiej. Znalazszy schronienie w Warszawie nawiązał kontakt z AK. Po wkroczeniu Armii Czerwonej został wcielony do szeregów Wojska Polskiego gdzie zaczął szerzyć wśród żołnierzy defetyzm. Za działalność antypaństwową i

zdradę tajemnic wojskowych skazany został przez Sąd Wojskowy w Lublinie na 10 lat więzienia. Wiezienie zamieniono mu na służbę w karnej kompanii frontowej, z której zdezerterował. Udał się na Pomorze do Zalesia Królewskiego, gdzie zorganizował bandę rekrutującą się z dezertorów-wykolejenców. Banda dokonała szeregu mordów na żołnierzach radzieckich ograbiając ich z mundurów i broni, szeregu napadów na urzędy, instytucje oraz ludność wiejską, zabierając gospodarzom trzodę chlewną w całym powiecie świeckim. Bandyta stanął wkrótce przed Wojskowym Sądem Specjalnym. (PAP)

Milicja Obywatelska w pogoni za przestępcami

Pościg kanałami pod ulicami miasta

(ws) Wczoraj w godzinach przedwieczornych trzech nieznanych osobników z wielkimi workami na plecach otworzyło klapy bezpieczeństwa w powierzchni chodnika przy zbiegu ulicy Piłsudskiego i Południowej i ukryło się w kanałach kanalizacyjnych biegnących pod ulicami miasta.

Milicja obywatelska w ślad za nimi. Pościg był utrudniony z powodu wielkich rozgałęzień kanałów i panujących tam

ciemności. Milicjanci brnęli po kolana w wodzie. Ślad za uciekającymi został z wyżej wymienionych powodów zgubiony. Nie można było sprawdzić jakie spustoszenia poczynili sirzały dane za uciekającymi z braku odpowiednich światła.

W dniu dzisiejszym po otwarciu kilku kłap rozwinął się mroki panujące w podziemiach i milicja obywatelska podejmie pracę na nowo.

WIEŚCI Z KRAJU

W STAREJ ODIĘŻY — DOKUMENTY Z GHETTA WARSZAWSKIEGO

W Koszalinie, w wielkiej sortowni, zawierającej starą odzież, pochodzącą ze specjalnych zbiorek niemieckich, natrafiono na ubrania należące do wymordowanych Żydów polskich i węgierskich.

W ubraniach tych znajdują się dokumenty osobiste, listy i fotografie należące do nie-szczęśliwych ofiar.

Dotychczasowe wyniki pozwalają stwierdzić, że większa część dokumentów pochodzi z getta warszawskiego oraz Małopolski.

„ZAKAZANE PIOSENKI”

W najbliższych dniach rozpoczyna się w Warszawie zdjęcia planarne dla filmu „Zakazane piosenki”.

W filmie tym wezmą udział autentyczni śpiewacy uliczni, którzy śpiewali podczas okupacji niemieckiej pieśni. Część zdjęć została już dokonana w atelier w Łodzi.

„TYDZIEŃ ZIEM ZACHODNICH”

Inauguracyjnym przemówieniem przez radio prezesa PZZ na woj. śląsko-dąbrowskie mjr. Nadolskiego rozpoczął się w Katowicach „Tydzień ziem zachodnich”.

Podczas „Tygodnia” odbędzie się zebrania publiczne, odczyty, akademie, przedstawienia teatralne, koncerty itp.

KURS DLA INSTRUKTORÓW ROLNYCH

Białostocka Izba Rolnicza zorganizowała kurs dla instruktorów organizacji wsi i gospodarstw rolnych.

KOPALNIA „ROKITNICA” NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Na walnym zebraniu Rady Załogowej kopalni „Rokitnica” (Zjednoczenie Zabrskie), uchwalono jednoznacznie, aby zarobek jednego przepracowanego dnia przeznaczyć na odbudowę Warszawy. Uzyskana w ten sposób kwota 58.037 zł przekazano Komitetowi Odbudowy Warszawy.

MILION PASAŻERÓW PRZEJECHAŁO KATOWICKA LINIA KOLEJOWA

Rozwój ruchu osobowego na liniach Katowickiej Dyrekcji Kolejowej przedstawiają nast. liczby: w maju przewieziono 715 tys. pasażerów, w czerwcu — 744 tys., w lipcu — 946 tys., w sierpniu — 959 tys., we wrześniu — 965 tys. i w październiku ok. jednego miliona pasażerów.

CUKIER WZAMIAN ZA WARZYWA

W powiecie łowickim rozdzielono wśród rolników 25 tys. kg soli, 37 tys. pudełek zapalek, 14.435 kg żelaza płaskiego i 14.700 kg handlowego. Towarów tekstylnych na sumę 65 tys. złotych oraz 11.546 m jedwabiu i bawełny oraz 11 ton nafty.

Na akcję specjalną premiowa rozdzielono 15 tys. kg azotniaku, 30 tys. kg. saletry, 113 ton węgla, 500 kg wyrobów emaliowanych, 49 ton cementu i 100 rolek papy. Ponadto na akcję specjalną premiowa powiat łowicki ma otrzymać 1.700 m szkła okiennego oraz kierał, młockarnie i 9 pługów. Za dostawę warzyw, jako premie będzie rozdzielone między rolników 12 ton cukru.

MAGAZYN ZBOŻOWY O POJEMNOŚCI 5 TYS. TON

W ramach odbudowy magazynów Państwowych Zakładów Przemysłu Zbożowego, okręg radomski „Społem” wyremontował w Ostrowcu magazyn zbożowy o pojemności 5 tys. ton. Magazyn przeznaczony jest do przyjmowania świadczeń rzeczowych.

CUKROWNIA W CZESTOCICACH

Dotychczas na terenie województwa kieleckiego była jedynie cukrownia w Kazimierzu Wielkiej w pow. pińczowskim. Obecnie dzięki wysiłkom robotników nastąpiło uruchomienie cukrowni w Czystocicach, pow. opatowskim. Przed wojną cukrownia w Czystocicach produkowała od 800 do 900 q cukru na dobę. W obecnej kampanii, która jest już w toku, pracuje w cukrowni ok. 1300 robotników.

—O—

Kazimiera Rychterówna w Łodzi

W najbliższych dniach odbędzie się pierwszy po sześciu latach w Łodzi koncert recytatorski niezrównanej artystki żywego słowa K. Rychterówny. Koncert ten stanowić będzie wybitną atrakcję artystyczną.

Komunikacja radiotelegraficzna między Polską a Szwecją

W Gdyni wybudowano stację radiokomunikacyjną morską, pracującą na fali 600 m dla korespondencji z okrętami przebywającymi na morzu.

Prowadzone są prace nad podziemnym wymiany korespondencji radiotelegraficznej między Polską a Szwajcarią za pośrednictwem radiostacji w Katowicach i Bernie.

Konferencja informacyjna RTPD

Zarząd Główny Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Warszawie zwołuje konferencję informacyjną przedstawicieli wszystkich Oddziałów.

Konferencja odbędzie się 25 i 26 listopada rb. w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego 2.

Obrady rozpoczynają się o godz. 9-ej

Kiedy zwiększy się produkcja gazu?

Gazownia Miejska w Łodzi walczy z trudnościami

Gazownia Miejska należy do tych instytucji, które z 6-letniej wojny i okupacji wyszły stosunkowo obronna ręką. Niemcy oszczędzili urządzenie Gazowni z tej racji choćby, że produkcja jej była potrzebna w pierwszym rządzie im samym — w chwili ucieczki zaś, poprostu nie zdążyli wszystkiego zniszczyć.

Próbowali nawet wywieźć 2 przeciągacze gazu, ale porzucili je na szosie, skąd zostały sprowadzone spowrotem na miejsce.

Nie można jednak powiedzieć, że Gazownia Miejska w Łodzi nie nosi na sobie żadnych śladów wojny. Tak niestety nie jest. Z chwilą objęcia Gazowni przez polskie władze, trzeba było przeprowadzić szereg inwestycji, jak naprawa dźwigu, sortowników koksowych, maszyn, które były zupełnie zdemontowane, bez pochew i wałków, z wytartymi łożyskami kulkowymi itp.

TRUDNOŚCI PRODUKCJI OBECNEJ

Jedną z najważniejszych bolączek Łódzkiej Gazowni to brak dostaw węgla. Zamówienia realizowane są dotychczas za ledwie w 58% i nieregularnie. Węgiel nadsyłany jest bardzo często nieodpowiedni dla produkcji. Dla przykładu podajemy dane. Otóż z 100 kg węgla produkuje się obecnie 55 m gazu, 71 kg koksu i 4 kg. smoły, gdy tymczasem przed wojną ze 100 kg. węgla otrzymywano 57,1 m gazu, 77 kg. koksu i 5,4 kg. smoły.

Różnica ta daje deficyt miesięczny przy użyciu 2.000 ton węgla: 42.000 m. gazu, 170.000 kg. koksu i 28.000 kg. smoły. Obecnie zapasy surowca kończą się i gazowni grozi unieruchomienie.

OSIĄGNIĘCIE

Prócz bolączek spowodowanych brakiem surowca, poważną kłódą u nogi w rozwoju produkcji stanowił dla Gazowni przewóz węgla ze stacji do składów. Państw. Przedsiębiorstwo przewoźne pobierało dość wysokie opłaty, co w budżecie miesięcznym stanowiło zbyt poważną pozycję; sytuacja ulegała zmianie ostatnio. Gazownia bowiem zakupiła 2 pary koni i ciągnik mechaniczny, plac kolejowy z własną bocznica przy ul. Przejazd 64, oraz plac graniczny z terenem fabryki przy ul. Przejazd 43, tak że transport węgla ma do przebycia tylko szerokość ulicy. W ostatnich dniach zakupiono samochód osobowy.

KIEDY ZWIĘKSZY SIĘ PRODUKCJA GAZU?

Sytuacja w mieście jeśli idzie o zaopatrzenie ludności w gaz nie przedstawia się wesoło. Nie ma materiałów technicznych, rur, łączników, aparatów, gazomierzy, uszczelniających itp. nie można zakładać nowych instalacji ani reperować starych, surowiec trzeba kupować na wolnym rynku uzależniając się tym zupełnie od nadmiernie wysokich i nierównych cen, co uniemożliwia zupełnie ułożenie budżetu. Nierównomierny więc dopływ gazu, oraz niemożliwość obniżki taryfy stanowią wciąż aktualną sprawę, której polepszenia oczekuje ludność naszego miasta. O ile jednak w najbliższych miesiącach nie zawiedzie dopływ surowca, to ze względu na wprowadzone ulepszenie urządzeń, wydajność gazu powinna ulec podwyżce. Jest więc nadzieja, że w niedługim czasie miasto otrzyma zwiększony dopływ gazu.

WCZORAJ I DZIŚ

Jeśli przedwojenny stan Gazowni Miejskiej w Łodzi porównamy z sytuacją dnia dzisiejszego, musimy przyznać poważne osiągnięcia na korzyść chwili obecnej. We wrześniu 1939 r. pracowało w Gazowni Łódzkiej 273 osoby — obecnie 294. W roku 1938 produkowano miesięcznie

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego w Łodzi, ul. Kopernika Nr 62 zaprasza do złożenia oferty na wykonanie druków manipulacyjnych na papierze własnym Monopoli oraz 20 000 (dwadzieścia tysięcy) sztuk wywieszek sztyldów blaszanych wym. 36,5×26 cm dla sprzedawców wyrobów tytoniowych. Grubość blachy 0,6—1 mm.

Wzory druków oraz wywieszki są do obejrzenia w Biurze Zakupów Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego w Łodzi, ul. Kopernika Nr 62, pokój 13, w godzinach urzędowych.

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem: „oferta na wykonanie druków względnie wywieszek” należy składać do Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego w Łodzi, do dnia 1. 12. 1945 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5. 12. 1945 r.

Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od daty otwarcia.

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu oraz wyboru oferty bez względu na cenę.

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego.

(pap)

587.400 m³, teraz 1.000.470 m³, wydajność pracy podniesiono o 58,1% przy minimalnym zwiększeniu stanu ilości robotników.

Uruchomiono dla celów ratowniczych Gazownię Wodną, uruchomiono dźwig, oczyszczono zbiorniki gazu itp.

W związku z tymi ulepszeniami gazownia już dziś jest w stanie tak manewrować gazem, by w razie złego surowca, lub braku gazu, w którymś ze zbiorników miasto nie zostało całkowicie odcięte od sieci głównej. Ostatnim osiągnięciem Miejskiej Gazowni w Łodzi jest budowa

beńzolowni, pierwszego zakładu wytwórczości chemicznej na tych terenach.

Zamierzenia te rychło osiągnęły cel, potrzebna jest wydatna pomoc władz miejskich, a także odpowiednich czynników państwowych.

Gazownia Łódzka bowiem to nie tylko instytucja użyteczności prywatnej, ale także, a może nawet przede wszystkim, poważna pozycja w dziale przemysłowym i w ogóle w rozwoju ekonomicznym życia kraju.

K. W.

Tramwajowe bilety robotnicze na miesiąc grudzień

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości publicznej, iż na m-c grudzień rb. bilety pracownicze 62 - przejazdowe sprzedawane będą na III kupon rejestracyjny karty żywnościowej wyrównawczej Kat. „W” z miesiąca października r. b.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie, jak dotychczas na podstawie wykazów i za zwrottem odcinków wyżej wymienionych w czasie od 25. listopada do 5 grudnia r. b. w biurze KEŁ przy ul. Tramwajowej 6, na punkcie sprzedaży przy ul. Narutowicza 1, w Polskim Biurze Podróży „Orbis” i w czasie od 25. listopada do 1 grudnia rb. w biurze KEŁ przy ul. Dąbrowskiej 14. Po 5 grudnia rb. bilety sprzedawane nie będą.

Kolej Elektryczna Łódzka jednocześnie wyjaśnia, iż pracownik ma prawo do nabycia tylko jednego biletu 62 - przejazdowego, aby mógł z domu do pracy i z pracy do domu

przejechać za taryfą ulgową. Nadmieniamy, iż koszt własny przewiezienia jednego podróżnego wynosi od zł. 1.30 do zł. 1.50, czyli Kolej Elektryczna Łódzka do każdego przejazdu 50 - groszowego dopłaca zł. 1. Wpływy ze sprzedaży biletów wynosiły w poprzednich miesiącach na jeden wozokilometr od zł. 9,68 do zł. 9,91, podczas gdy koszt własny eksploatacyjny wynosił od zł. 11,31 do zł. 12,89. Jak więc wynika z danych koszty przewyższały wpływy.

Nie można więc dopuścić do wzrostu deficytu, gdyż przedsiębiorstwo tramwajów, jako instytucja użyteczności publicznej, musi być dochodowym a co najmniej samowystarczającym.

Zaznaczyć należy, iż Dyrekcja KEŁ ponosi wielkie wydatki na remonty taboru, a gdyby zaprzestała je wykonywać, wówczas cała Łódź musiałaby chodzić pieszo.

Niech nie będzie głodnych i bezdomnych studentów

Apel Bratniej Pomocy U. Ł. do społeczeństwa

Bratnia Pomoc Studentów Państwowego Uniwersytetu w Łodzi nadesłała nam następującą odezwę do społeczeństwa:

Zwracamy się tą drogą do społeczeństwa łódzkiego z prośbą o realne i pozytywne ustosunkowanie się do najistotniejszych potrzeb ogółu studentów Uniwersytetu Łódzkiego. Wszelkie rozporządzenia środki zawiody nas i wszystkie dotychczasowe obietnice i przyrzeczenia czynników oficjalnych pozostały jak dotychczas jedynie w sferze obietnic.

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Łódzkiego wziął na siebie ciężar opieki nad bracią studencką. Ile w to włożono wysiłków, ile już w tej sprawie osiągnięto świadczą najlepiej cyfry: ze stołówek akademickich korzysta już dzisiaj około 2000 studentów UŁ. w domach akademickich mieszka: w męskim 300 studentów, w żeńskim około 200 studentek!

Ale nikt chyba nie wie, że setki studentów obiadów w ogóle nie jada (techniczna niemożliwością jest przygotowywanie większej ilości obiadów), a ci „szczęśliwcy”, którzy obiady otrzymują tracą po kilka godzin dziennie na wystawianie w kolejkach w stołówce. Ale nikt chyba nie wie, że dziesiątki studentek i studentów nocują w poczekalniach dworcowych, śpią na stołach w biurach Bratniaki i w korytarzach Domów Akademickich, a ci (i znów nieliczni szczęśliwcy), którzy miejsce w Domach Akademickich otrzymali — gniotą się i gnieżdżą po 6—12 osób w pokoiku! Zrozumiała rzecz jest, że w tych warunkach o jakiegokolwiek pracy naukowej i studiach mowy być nie może.

Tą drogą musimy się odwołać do opinii publicznej do społeczeństwa łódzkiego z prośbą by zajęło odpowiedzialnie stanowisko w tej sprawie i wpłynęło na czynników urzędowych.

Łódzianie! Występujemy tu w imieniu 5000 studentów Uniwersytetu Łódzkiego, zorganizowanych w Stowarzyszeniu Bratnia Pomoc.

Bratnia Pomoc uczyniła wszystko co było w jej możliwościach, wywalczyliśmy

Dom Akademicki, zdobyliśmy stołówkę, zapewniłmy setkom studentów dach nad głową, tysiącom — najprymitywniejszą egzystencję.

Pomóżcie nam. Niech nie będzie studentów bezdomnych i głodnych.

Młodzież Uniwersytecka rekrutuje się w większości z klasy proletariackiej, na naszej uczelni studiuje w przeważającej masie synowie robotników i chłopów.

Wierzmy, że apel nasz nie pozostanie bez echa. Wierzmy, że robotnicza Łódź pomoże swym pierwszym studentom i uczyni wszystko aby nasze dyzederaty, jakie słuszne i palące, były uwzględnione.

— Żądamy Domów Akademickich, lokali nocnych i dla biur Bratniej Pomocy! Wierzmy i — czekamy!!!

Drobne ogłoszenia

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY z Warszawy, specjalista chorób skórnych, wenerycznych i pederzy, ul. Kilińskiego 132. Przyjmuje od 12 do 2 i od 4 do 6. Tel. 205-55.

DR MED. HEJKA JAN ANTONI, powrócił i wznowia praktykę, ul. Przeczna 6, tel. 158-19. (1488)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17. (1397)

DR ANNA RACHWAŁOWA lekarz chorób kobiecych, wewnętrznych, leczenie żylaków, przyjmuje od 12—1, 3—5, Sienkiewicza 37, m. 15, tel. 141-40. 1505

Poszukiwania rodzin

MAZURKIEWICZ ANTONI, Sztokholm, Bergsgatan 11 i Szwecja, poszukuje ojca kapitana Piotra, Henryka Mazurkiewicza, matkę Ludwikę Mazurkiewicz, brata Gabriela, Andrzeja Mazurkiewicza, zamieszkałych przed powstaniem w Warszawie, ul. Warecka 9, m. 28. (1544)

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNE samodzielne krawcowe, Łódź, Sienkiewicza 37, m. 11. (1545)

Lokale

POSZUKUJE przyzwoitego lokalu na 2 godziny dziennie. Oferty „Robotnik” pod „2 godzinny” (1536)

POKOJU dużego, umeblowanego, posiadającego co najmniej 2—3 łóżka lub jeszcze jeden łóżeczko, dla przyjezdnych urzędników w centrum miasta poszukuje poważna instytucja. — Zgłoszenia kierować ul. Cegielniana 23-7 lub telefonicznie od godz. 18-tej, tel. Nr 135-13. (1542)

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ maszyny trykotarskie Nr 10,9 względnie 8. Oferty składać na adres: Warszawa, Złota 45, m. 1, Brzeziński. (1541)

BARWNIKI — stale kupujemy „Stabil”, Łódź, Piotrkowska 39, tel. 140-25. (PAP)

KAPCE zakopiańskie dziecięce, ostatnie dni okazjnie sprzedam, Legionów 25/26, IV. 9—11. 3—4. (1543)

PRZEDZĘ wełnianą, bawełnianą do wyrobu swetrów, pończoch kupimy. Oferty do Administracji „Robotnik”. (1546)

Różne

MATERIAŁY UFARBOWANE w domu na gorąco lub na zimno gwarantowanymi barwnikami „Koloran” — zachycają wszystkie. Trwałe i niezawodne. Torebki o podwójnej zawartości barwnika. Wytwórnia chemiczna „Stabil”, Łódź, Piotrkowska 39. (pap)

SPÓŁDZIELNIA „RÓWNOŚĆ” Kilińskiego 94, przyjmuje do szycia i dziurkowania koszule męskie, kołnierzyki, wszelką bieliznę, ubrania i fartuchy robocze. Wykonanie solidne. Ceny przystępne. (1533)

NA BYDGOSZCZ przedstawicielstwa lub wyłącznej sprzedaży poszukuje. Zabezpieczenie. Oferty do Administracji „Robotnik” pod „Bydgoszcz”. (1535)

UNIEWAŻNIAM zgubioną Kennkartę, dowód depozytowy z Komunalnej Kasy w Opocznie, Wykaz Strat Wojennych złożony w Warszawie, Dekret Emerytalny Powszechnych Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych, na nazwisko Władysława Nowakowskiego z Warszawy. — Opoczno, ul. Piotrkowska Nr 22. Łaskawy znalazca proszony, za wynagrodzeniem, o złożenie dowodów w Administracji „Robotnik”. (1537)

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę i metrykę urodzenia na nazwisko Hanczak Zofia, Zgierz, Pawińskiego 9. (1538)

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Bratniej Pomocy S.G.H. Nr 120, wydaną na nazwisko Iwanickiej Marii, Szczęśliwska 75. (1539)

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty na nazwisko Olejarz Kira. (1540)

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tymczas. PPS Dz. Śródmieście Lewa Nr 2794 na nazwisko Rosiak Henryk. (1547)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.